

Nord Stream 2: duńska gra na czas

Piotr Szymański

30 listopada duński parlament znowelizował ustawę o szelfie kontynentalnym w zakresie wydawania przez Ministerstwo Energii i Klimatu zgody na układanie rurociągów i kabli w duńskim morzu terytorialnym (do 12 mil morskich). Od 1 stycznia 2018 roku decyzje te mają być uzależnione od zgodności inwestycji z interesami Danii w polityce zagranicznej, bezpieczeństwa i obronnej. Opinię w tej sprawie wydawać będzie minister spraw zagranicznych.

Za nowelizacją ustawy głosowały wszystkie partie w parlamencie. Zmiany w prawie skrytykowały natomiast firmy zaangażowane w projekt budowy gazociągu NS2: Nord Stream 2 AG, OMV, Uniper, Shell, Wintershall i Engie. Argumenty przeciwników blokowania NS2 dotyczą przede wszystkim problemu retroakcji prawa. Spółka NS2 AG podkreśla, że wniosek został złożony w kwietniu br. i powinien być rozpatrywany według obowiązującego wówczas porządku prawnego.

Dania zdecydowała się na nowelizację ustawy, gdyż dotychczasowa duńska interpretacja prawa morza (obowiązująca podczas wydawania zgody na budowę gazociągu Nord Stream w 2009 roku) mówiła o braku możliwości zablokowania inwestycji ze względów innych niż środowiskowe. Konwencja o prawie morza potwierdza prawo państwa nadbrzeżnego do „określania warunków układania kabli lub rurociągów, które wchodzą na jego terytorium lub morze terytorialne” (art. 79).

Komentarz

- Nowela ustawy o szelfie jest elementem rządowej strategii gry na czas wobec projektu gazociągu NS2, którego planowana trasa przebiega przez duńskie morze terytorialne na południe od Bornholmu. Prace legislacyjne i ewentualne zastosowanie nowej procedury wobec wniosku spółki NS2 AG wydłużają proces decyzyjny (wniosek o wytyczenie trasy wpłynął 3 kwietnia br.). Centroprawicowy rząd Larsa Løkke Rasmussena liczy na to, że decyzja w sprawie NS2 zostanie podjęta przez Komisję Europejską i Dania nie będzie zmuszona do samotnego blokowania gazociągu. Kopenhaga chce uniknąć sytuacji, w której musiałaby jednoznacznie opowiedzieć się po stronie zwolenników realizacji projektu (w tym najważniejszego partnera gospodarczego – Niemiec) lub też jego przeciwników (w tym kluczowego sojusznika w polityce bezpieczeństwa – USA).
- W ostatnich miesiącach temat NS2 stał się bardziej widoczny w duńskiej debacie publicznej. Jej dynamika jest niekorzystna dla projektu. Chociaż resort energii unika łączenia zmiany ustawy o szelfie z projektem gazociągu i deklaracji, że nowa procedura

zostanie zastosowana do NS2, to w przypadku niepowodzenia zabiegów o rozwiązanie problemu na szczeblu unijnym Dania prawdopodobnie nie wyrazi zgody na ułożenie gazociągu w swoim morzu terytorialnym. Rząd zapewne weźmie pod uwagę otwarcie wyrażany sprzeciw wobec NS2 przez lewicową opozycję, parlamentarzystów z partii koalicyjnych oraz konsekwentny amerykański lobbing. Zmusiłoby to spółkę NS2 AG do wytyczenia trasy w duńskiej wyłącznej strefie ekonomicznej na północ od Bornholmu, w której konwencja o prawie morza nie daje państwu nadbrzeżnemu możliwości blokowania projektów gazociągowych.